

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

miejsce	12.50 zł.	2 zł.
kwartalnie	42.50 zł.	6 zł.
rocznie	9 zł.	12 zł.

Prenumeratorem miejscowi składający przedpłatę bez pośrednictwa w administracji „Gaz. Nar.“, (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo do uzupełnienia bezpłatnego wypisania książek z czytelni II. Altenberga (dawnej F. H. Richtera).

Wszystkie prenumeratorem mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny „SZCZUTEK“ za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy i zabawy prywatnych, reklamy dla baletów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgonach lub o znalezionych przedmiotach i t.d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro
otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)
otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Rosyjsko-tureckie przymierze zaczepno odporne.

Lwów d. 25. stycznia.

Londyńska, miewająca dobre informację *Pall Mall Gazette*, podała w numerze z dnia onegdajszego telegram swego korespondenta konstancyjskiego, donoszący, że d. 22 b. m. zawarte zostało między Rosją a Turcją przymierze zaczepno-odporne, a to na podstawie traktatu z d. 8 lipca 1833, zawartego w Hunkiar-Eskelessi i że przymierze to już zostało w Petersburgu ratyfikowane i że ambasadorowie turecki Arafir basza i ks. Lobanow zamienili między sobą egzemplarze traktatu. Do tego dodała od siebie *Pall Mall Gazette*: „Z dwugodzinnej audyencji ambasadora francuskiego Cambona u sultana, wnoszącej należyte wszelkie prawdopodobieństwo, że Francja także do tego przymierza przystąpi. Wiadomość nasza jest niezmiernie doniosłością, ale rzeczywiście, że źródło nasze jest najniezawodniejsze, i dlatego przy niej obostajemy pomimo wszelkich zaprzeczeń, z jakimi się prawdopodobnie doniesienie to spotka.“

Winę zupełnego odstąpienia się Porty od Anglii przypisuje *Pall Mall Gazette* armenofilstwu ludności angielskiej, tudzież wadomości, jaką polityka Anglii w Konstantynopolu od zgonu ambasadora Williama White okazywała i tak konczy: „Zapewne rząd angielski założył protest, który mu naturalnie nie nie pomoże.“

Do doniesienia tego, mającego istotnie nader doniosłe znaczenie, należy się kilka słów wyjaśnić.

Traktat zawarty w Hunkiar-Eskelessi nie był zaczepno-odporny, jakim ma być traktat z d. 22. bm. Ten z r. 1833 był tylko odpornym. Turcja z powodu ówczesnych zwycięstw nad nią Mehmeta Alego była w srogiem niebezpieczeństwie i sultan Mahmud II. prosił d. 21. stycznia 1833 cara Mikołaja o flotę posiłkową i korpus posiłkowy 25.000 przeciw armii Ibrahima baszy, syna Mehmeta Alego. Jakoż pod wodzą Orłowa stanęła armia rosyjska w Hunkiar-Eskelessi, na azjatyckim brzegu Bosforu naprzeciw przedmieścia stambulskiego Bajukder. Mehmet Ali ugiął się i zawarł z Portą pokój w Konieh dnia 4. maja 1833 w formie amnestyi danej mu przez sultana w dwa miesiące później, bo d. 8. lipca 1833 przyszedł do skutku formalny traktat odporny między Rosją a Turcją, mocą którego Rosja gwarantowała, że żaden obcy okręt wojenny nie przepłynie Dardanellów.

Jeżeli zachodzi analogia między traktatem z r. 1833 a dzisiejszym, znaczy to, iż Turcja przynajmniej nie posiada siły do pokonania swoich kłopotów wewnętrznych i zewnętrznych, i dlatego bezpieczeństwo swoje oddała w ręce Rosji. Traktatem tym zaczepno-odpornym staje się Turcja lenniczą caratu i przynajmniej ma prawo wysyłać wojsk swoich do państwa Osmańskiego, gdziekolwiekby takowe na zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa publicznego było narażone, albo gdzieby carat takie zagrożenie dostrzegł. Carogród nie jest je-

szcze faktycznie w ręku Rosji, ale też tylko politycznie.

Jak wiadomo, część dzienników angielskich przemawiała niedawno za oddaniem Armenii tureckiej pod protektorat Rosji. Był to wybuch złości, który jednak musiał za wpływem zwłaszcza rosyjskim, dosadnie odbić się w uszach sultana — wolał więc sultan sam to uczynić, aniżeli, aby go do tego mocarstwa może zniewoliły. Prasa rosyjska natomiast energicznie wystąpiła przeciw nasuwanemu Rosji przez Anglików protektoratowi w Armenii, co niezawodnie znowu mile przyjęł sultan. Tak więc — jeżeli doniesienia *Pall Mall Gazette* są prawdziwe — stało się coś, czego się ani Anglia, ani Niemcy nie spodziewali. Rosja nie zajęła Armenii, gdzieby może przez sto lat, jak na Kaukazie z Czerkiesami, bić się musiała z równie walecznymi góralami Kurdami, — ale dopełniła marzenia, które powszechnie złądą nazywano — otworzyła sobie przez Bosfor i Dardanellę bramę na morze Śródziemne, do wnętrza Europy, ogniska trzech starych lądów.

Co uczynią mocarstwa wobec tego faktu? Pęta nałożone na Rosję przez kongres berliński, zostały do szczytu zerwane; Rosja stoi dzisiaj nie już u wrót Carogrodu pod San Stefano, ale w całej Turcji, i to mocą traktatu z jedną tylko Turcją zawartego. Rosja dzisiaj nie jest wycończona z wpływem krwi i pieniędzy, spowodowanym wojną z r. 1876/77; Rosja nie ugnie się dzisiaj przed żadnym Bismarkiem, ma gotówkę, armię i sojusz z Francją, jedną z kompacycentek traktatu berlińskiego. Rosja wprawdzie jeszcze nie gotowa na tyle, aby sama wojnę wypowiadała, ale rzuciła sobie rękawicę bez wahania podjąć może.

Dziwnieby się dla Austrii obrócił utworzony przez nią w Konstantynopolu „koncert europejski“. I dziwnie obróciło się także dla Niemiec powiedzenie dawne żelaznego kanclerza, że sprawy nadadniajskie nie warte są dla Niemiec kości jednego grenadyera po morskiego. Jeżeli — powtarzamy — wiadomość *Pall Mall Gazette* jest prawdziwą, to Austrija w razie wojny z Rosją miałaby do walczenia nie tylko ko od granic Galicji i Bukowiny, ale i od Siedmiogrodu, Węgier, Krocacji i Bośni, dokądby miały przystęp wojska rosyjskie, a przynajmniej działające pod komendą rosyjską tureckie. Przepadaby oraz w razie tej wojny strategiczna waga Rumunii. A to wszystko nie tylko nie może być obciążeniem dla Niemiec, lecz staje się dla nich kwestią wprost żywotną.

Zdaje się, że w Anglii już przechrzano jakiś zwrot niebezpieczny. Zebrano flotę 63 okrętów na pół roku zaopatrzoną, minister wojny Lansdowne oświadczył publicznie, że Anglia się ciągle zbroi i dał do zrozumienia, że zgodzi się na oddanie sprawy wenezuelskiej pod sąd polubowny. *Times* natarczywie upomina, aby zaniechano codziennych obelg na cesarza Wilhelma i zniechęca się nad Niemcami. W Stanach Zjednoczonych zaś silnie odzywa się głos, że niepodobna dopuścić, aby oba narody anglo-saksońskie krew bratnią przelewały.

Z drugiej strony nadchodzi wiadomość, że między generał-gubernatorem Szwałowem a szefem jego sztabu jen. Puzyrewskim toczą się spory:

Szuwałow stanowczo jest przeciwny wszystkiemu, co by na demonstrację militarną wyglądało, a Niemcy i Austrię niemile dotykało, podczas gdy koła wojskowe są za najszybszym przygotowaniem pogotowia wojennego. W Azji wschodniej zaś flota rosyjska dorównuje angielskiej; okręty obu flot liczą po 58.900 tonn pojemności; eskadra francuska zaś liczy przeszło 28.000 a niemiecka tylko 23.000 tonn pojemności; amerykańska eskadra jest najsłabsza, bo zaledwie o 18.000 tonnach. Flota angielska nie dorównała by w wodach wschodnio-azjatyckich siłom Rosji i Francji.

Brak urzędników Polaków na wyższych posadach w ministerstwach.

Lwów d. 25. stycznia.

W końcu uprzednie już naszym czytelnikom wiedeńskiej korespondencji *Fester Lloyd*a p. n. „Polonizacja Austrii“ podniesiono rzecz wielkiej wagi, niejednokrotnie lecz jak dotychczas bezskutecznie omawianą przez prasę galicyjską. Zaznaczono tam mianowicie, jako argument przeciw twierdzeniu o polonizacji Austrii, iż nie ma we Wiedniu ani jednego szefa sekcyjnego Polaka w czynnej służbie, że w ministerstwach spraw wewnętrznych, oświaty, sprawiedliwości i skarbu Polacy mają zaledwie po jednym radcy a w ministerstwach obrony krajowej i handlu nie ma ani jednego Polaka na wyższym stanowisku.

Istotnie argument ten jest nie tylko najsłabszym odparciem zarzutów o polonizację Austrii — ale zarazem dobitnie wykazuje, iż pomimo wielkich pozornych sukcesów naszych w Austrii, nie zdołaliśmy nawet do tego, co jeszcze doprawdą, aby sprawy nasze, załatwiane we Wiedniu, były rozstrzygane przez ludzi znających kraj nasz i jego potrzeby. A to zdaje się rzecz najpierwsza i najważniejsza. Jak nie domagamy się od ministrów-Polaków, aby Austrię polonizowali, tak też nie domagamy się obsadzenia wyższych posad w ministerstwach Polakami w tym celu, aby oni Niemcom czy Czechom przewodziли. Słusznie atoli domagać się możemy i musimy, aby sprawy nasze załatwiane były przez ludzi znających je bliżej i dokładniej aniżeli z samych aktów.

W sprawie tej zabiera też głos wiedeński korespondent *Czasu*, nie wątpliwie należący do bardzo umiarkowanych w żądaniach, a jednak zasadniczo również tego samego, co i my żąda. „Szczególną uwagę — powiada — on — po za czysto polityczną częścią wywodów węgierskiego pisma, zwrócić należy na pouczającą statystykę, którą kończy się artykuł. Widać z tego, jak stanowisku Galicji w Austrii i jej potrzebom mało odpowiada ilość urzędników Polaków we władzach centralnych. Statystyka *Fester Lloyd*a, z której podnieść należy choćby tylko fakt, że nie ma w Wiedniu ani jednego szefa sekcji Polaka w czynnej służbie — statystyka ta, możnaby rzucić, nie jest dokładna. Kończy się bowiem w VI. randze, na radcach sek-

cyjnych. To prawda. Prawda też, że na stanowiskach sekretarzy, wicesekretarzy i koncyptistów ministerialnych spotykamy tu i owdzie Polaka, w ministerstwach o liczniejszym personalu czasem nawet kilku. Ale naprzód posady to podrzędne i choć nie bez znaczenia, to jednak nie mogą wyrównać absolutnego niemal braku Polaków na wyższych szczeblach hierarchii urzędniczej; z drugiej zaś strony nie można wcale liczyć na to, że Polacy ci zajmą w swoim czasie wyższe w ministerstwach stanowiska. Jakkolwiek bowiem znajdują się między nimi ludzie bardzo znakomitych zdolności administracyjnych i fachowych, to jednak wyrobiła się z dawnych czasów stała praktyka, iż każdy urzędnik Polak, doszedłszy do pewnej rangi w służbie ministerialnej, wysyłany bywa z awansem lub bez awansu na powrót do Galicji.

„Sprawiedliwość nakazuje wyznać, że do tego przyczynia się w znacznym mierze okoliczność, iż sami urzędnicy Polacy po przebyciu kilku lat w Wiedniu pragną zwykle powrotu do kraju. I tęsknota za krajem, za polskiem otoczeniem i z drugiej strony użona chęć wychowania dzieci w szkołach polskich — wszystko to powody bardzo usprawiedliwiające pragnienie powrotu. Przyczyniają się do tego względy materialne: niesłychana, ciągle rosnąca drożyzna w Wiedniu, która coraz bardziej utrudnia przyzwyczajenie do życia w stolicy. Nie zmienia to jednak ujemnych dla kraju następstw tego objawu peryodycznego powrotu tutejszych urzędników-Polaków do Galicji: głównym zaś jest ów brak polskich urzędników na wyższych stanowiskach w władzach centralnych.“

„Była dawniej u nas w modzie pewna pogarda dla wyższych posad administracyjnych, pogarda, której przyczyną sięgamy dawniejszych epok, gdzie nie zawsze były bezpodstawne. Zdaje się jednak, że dziś każdy rozumie, jak niekorzystne dla kraju są stosunki, w których o jego interesach rozstrzyga się już z góry nieżyłowie, ale bez dokładnej znajomości jego specjalnych potrzeb. Ogromnie trudno żądać ofiar osobistych, żądać od urzędników, aby z poświęceniem własnych potrzeb i interesów zrzekli się powrotu do kraju, ale to pewna, że te potrzeby i te interesa sprzeczą się z interesami kraju w tym względzie.“

Zdaje się nam, że *Czas* za wiele w tym wypadku kładzie na karb urzędników. Naturalnie wolą z awansem wrócić do kraju, aniżeli bez awansu pozostawać we Wiedniu — a zwyciężają w tej alternatywnej formie jest im podawany wybór. Nie mniej powodem braku Polaków na wyższych posadach w ministerstwach jest to, że z Galicji urzędnik mający V rangę nigdy do Wiednia nie jest powoływany — ale zostawiają go w kraju, bo z awansem niemożliwym byłoby go Galicji wrócić.

Prawdziwie wdzięczni jesteśmy *Pester Lloyd*owi za poruszenie tej nader ważnej sprawy, której, miejmy nadzieję, władze kompetentne w przyszłości z oka nie spuszcza.

Program ministra kolejowego.

Lwów d. 25. stycznia.

Nowomianowanemu ministrowi kolejowemu p. Guttenbergowi, przedstawionemu onegdaj w budynku administracji dworca kolei zachodniej w Wiedniu szef sekcji Wittek urzędnik sekcji kolejowej ministerstwa handlu, generalnej inspekcji kolejowej i generalnej dyrekcji kolei państwowych. Na powitanie p. Witteka odpowiedział minister mową, znaną już w głównych zarysach z naszych telegramów, stieszczającą niejako pogląd jego na zadania i cele administracji kolejowej.

Treść tej mowy jest sympatyczną. Żołnierz i zwolennik zarządzania kolejami z jednego centrum, odrzucając starych na stanowisku jedynie właściwym dla ministra kolejowego w dzisiejszych warunkach. Zaznaczył on, że zarząd kolejowy nie do końca fiksusa na oku mieć powinien, a jeno potrzeby ludności, nie wyłącznie interesy armii i strategii, lecz przede wszystkim i na równi z nimi interesy gospodarstwa społecznego państwa, jego handlu i przemysłu.

Jeszcze wyraźniej wystąpiły na jaw prawdziwe żołnierskie otwartości i prawdy nowego ministra w tym ustępie mowy, gdzie stanowczo zaprzecza, jakoby zamiarem rządu było zarządzanie kolejami w duchu militarysty. Tem oświadczeniem zmusił minister do milczenia żłosiwe języki wiedeńskie, które głosiły, że nowe ministerstwo kolei przez zamianowanie generała jego kierownikiem, stanie się właściwie tylko sekcją sztabu generalnego.

Nakoniec każdemu musi się podobać siła przekonania, z jaką minister wypowiedział konieczność bezstronnego zachowania się ministerstwa w sprawach, w których interesy kolei prywatnych z interesami kolei państwowych mogłyby popaść w jaką kolizję.

Sympatyczną tę pod każdym względem mowę, podajemy więc w dosłownym przekładzie. Powiedział on:

„Dziękuję Panom za serdeczne słowa powitania i nawzajem witam Was z całego serca. Nie jesteśmy sobie obcy, bom przecież przez szereg lat stykał się w służbie z kierownikami sekcji kolejowej, ministerstwa handlu, generalnej inspekcji i generalnej dyrekcji kolei państwowych. Nauczyłem się w tym czasie cenić wysokie poczucie obowiązku i znakomite przytomności charakteru Panów, wiem przeto niemiennie dokładnie jak wyborni pracownicy znajdują się w Waszym gronie. W szczególności na czele sekcji kolejowej ministerstwa handlu stał mój niepospolitych przynależności, umysłu, ogromnej wiedzy i ścisłej sprawiedliwości, którego wszelka myśl i każdy czyn skierowane były wyłącznie ku dobru państwa, któregośmy uważali za wzór doskonałego urzędnika i którego strata pozostawiała niepowetowaną lukę w szeregach pracowników ministerstwa kolejowego.“

Dziękuję zatem szczególnie J. E. szefowi sekcyjnowemu p. Wittekowi, że zgodził się poświęcić swe znakomite usługi najmłodszemu z ministrów i proszę tak jego jak wszystkich innych

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATY przyjmują: we Lwowie: Administracja *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Ciberowski 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppelk Gruberstraße 12 — M. Dukes Wollzeile 6 — Schalek Wollzeile 11 i J. Danneberg, 1. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurtu: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Danne & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe za jedno szpalto we wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłano za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczniści za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. ed wyraz. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

Panów o przyjacielską pomoc w urzędowaniu na stanowisku, które zajmować mam sobie za nadzwyczajną zaszczyt.

Nie sądzicie panowie, że dlatego, iż na czele nowego ministerstwa raczył Najj. Pan postawić żołnierza, kierunek nowego tego urzędu będzie przede wszystkim militarny. Skoro mąż, który był najodpowiedniejszym na to obecne moje stanowisko, który potrafił sobie jako prezydent kolei państwowych umiejętnie kierownictwem spraw, sprawiedliwością i uprzejmością zdobyć w krótkim czasie miłość i czcść swoich urzędników, skoro ten mąż musiał objąć ważniejszy dział spraw państwowych — to jestem przekonany, że na moją osobę padł wybór Najj. Pana nie dla mego wojskowego charakteru, ale raczej dla tej okoliczności, że jestem dosyć dobrze obznajomiony ze stosunkami kolejowymi w państwie, będąc przez długie lata szefem biura kolejowego w sztabie generalnym.

Głównym zadaniem zarządu kolejowego pozostanie na przyszłość, jak była dotąd, piecza nad potrzebami publiczności co do pewnego i odpowiedniego dzisiejszym wymaganiom ruchu osobowego i towarowego, następuje usilne popieranie handlu i przemysłu zapomocą zdrowej polityki taryfowej zwłaszcza w zastosowaniu do wywozu, a nakoniec uzupełnienie sieci kolejowej w takiej mierze, w jakiej tego stosunki handlowe państwa wymagają.

Ze pod tym ostatnim względem i militarnych interesów spuścić z oka nie wolno, to wypływa jasno z olbrzymiej doniesłości kolei dla obrony państwa. A i dotychczas interesów tych nie zaniedbywano.

Co się tyczy ruchu i taryf na kolejach prywatnych, to o ile to będzie możliwym w ramach obowiązujących ustaw, będziemy się starali w podobnym duchu na nie wpływać. To też we wszelkich sprawach kolei państwowych z prywatnymi musimy postępować z jak najbardziej surową obywatelnością, ażeby nawet cienia podejrzenia uniknąć, iż forsujemy koleje państwowe.

Musimy naśladować surową dyscyplinę, ducha jednoci i koleżeństwa, panującą w wojsku. W służbie kolejowej jest surowa dyscyplina również potrzebna jak w armii. A rozumieniem przez nią nie tylko ściśle wykonywanie wydanych przez przełożonych rozporządzeń i istniejących przepisów i instrukcji, ale też sprawiedliwe i życzliwe traktowanie i sądenie podwładnych przez przełożonych, w czem, mam nadzieję, będę sam dawał najlepszy przykład.

Od podwładnych żądam oprócz posłuszeństwa także zupełnego zaufania i męskiej szczerości, a nie mnie taką odrazą nie napelnia, jak niegłębokość złączona z brakiem szczerości. Do dyscypliny należy też ściśle chowanie tajemnicy służbowej czy to w odniesieniu do wszystkich w ogóle ponfnych poleceń, czy też do spraw, które dopiero mają być rozstrzygnięte, a znajdując się dopiero w stadium narad. Proszę też panów, abyście się zechcieli poza służbą powstrzymać od omawiania takich spraw, zanim zostaną definitywnie rozstrzygnięte.

Duch jednoci i koleżeństwa wymaga, abyście się panowie czuli jedną

Odrębna istota.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Wincentego hr. Łosia.

(Ciąg dalszy).

— Przedstaw mi go pani! — odezwała się hrabianka

— Panie Rowieński! — zawołała Jamińska.

On wpatrzony w Olę, ścignął brwi, jakby się obudził, powstał i powolnym krokiem zbliżył się do kobiet.

— Pan Rowieński — przedstawiła go Jamińska — hrabianka Odrowąż, która żywo pragnęła pana poznać — dodała, oddalając się.

Stanęli naprzeciw siebie. Ona jak posąg spokojna, nieco błędsza niż zwykle, badała swym ognistym wzrokiem męczyznę, którego najwidoczniej onieśmielał jej królewski sposób zachowania.

Rowieński nie umiał ukryć niezadowolnienia, pochodzącego głównie stąd, iż on, światowiec skończony, czuł się

w tej chwili niezręcznym i nieśmiałym.

— Przybyłam do Warszawy — odezwała się Olga, — aby pana poznać... Mogę panu wielki powiedzieć komplement. Autora „Maryi“ nie wystawiam sobie lepiej od pana.

Rowieński jeszcze milczał i pożałował kobietę namietniętą i tracącą swój spokój wzrokiem. Nie znośił bałności przedstawień, komplementy co do jego autorstwa działały mu na nerwy. Pragnął stanąć czempredzej na stałym gruncie. Przenikał Olę, aby zmarmować, do jakiego typu kobiet ona należała, czy do tych pojąjących na entuzjastki, czy do tych światowych, chciwych sukcesu u ludzi ta lentu i pióra?

— A więc to „Maryi“ ciekawość pani zawiądzę — odezwał się wreszcie po namyśle, który intrygował już zaczynał hrabiankę.

— Oh! — zaśmiała się Odrowążówna — „Marya“ nie jest znowu takim arcydziełem, aby panu mogła ścigać do Warszawy takie, jak mój, i interviewy. „Marya“ jest sobie pospolitą kobietą, zgrabnie uchwyconą a plastycznie przedstawioną. Mnie ona nie zainteresowała, mnie zainteresował człowiek, któremu przyszło do głowy zająć się taką kobietą, i złożyć u jej nóg olbrzymie skarby uczucia, finery, namietności i życia...

Rowieński wypogodził, ale wyraz jego oblicza się zaniepokoił.

— A więc to Ireneusz panią zajął? — zapytał ze zdziwieniem.

— Ireneusz? Nie! Mnie zajął ten, który niegrzecznie pod Ireneuszem się ukrył, który nie chce siebie sportretować, stworzył wadliwy i nieszczerliwy typ. Pan mnie zajął...

— Ja?

Pani! Pański Ireneusz nie wystąpił plastycznie, boś mu dał sedno swej duszy, a nie chciałeś mu dać całego siebie.

— Pani...

— Chciałbyś pan może przełożyć. Pomieszanie pańskie zdradziłoby pana, jeśli już charakter pana nie był zdradził. Przybyłam poznać człowieka, który tak silnie kochał, iż się ludzi, że gorącym swego uczucia natłoczeni i przetworzy — gąską... Nie udawaj pan zdumionego... Ireneusz, to pan! a Marya, to ja...

— Kto, pani? — zawołał Edward Rowieński, drżący cały, roznieściony uczuciem subtelnie zrozumianem, a autorem tylko znanem, palający swym głębokim wzrokiem, przeistoczony gorączką, która w jednej chwili zakpięła w jego zwykle zmaczonej i zmatowanej głowie — kto, pani?

Olga się zawałała. Inny człowiek stał przed nią, niż ten, którego obserwowała. Jakiś wulkan odbił się w jego fizjonomii i zabłysnął w jego oczach, zmieniając całkowicie ich spójność i głębiok wyraz. Zadrżała. Mo-

że ona poruszyła jeszcze niezaginioną ranę? Ale nie! Ona tylko rozbudziła autora, człowieka wyobraźni i namietności pod powłoką pisarza i myśliciela. Ona zaciekała go, ale nie czem innym, tylko sobą.

Uśmiechnęła się. Wlepiła swój wzrok w oczy Rowieńskiego i ciągnęła:

— Nie wiem, kto jest ta Marya, ale czy przypadkiem — pytała ze swym sprytnym uśmiechem na ustach, mieniącym się dowiecipem, cedząc każdy wyraz w pełnej naiwności dykty — ten Zakroczyński, ta ukraińska wioska, osłonięta lasami i odgródzona od świata, nie jest pewnym *yachtem*, który lat temu kilka lawirował po Atlantyku i nie dobiął do żadnego brzegu i długo ludził się nadzieją, że tam świat cały znalazł się może???

— Pani! — wybelkotał pomieszany Rowieński.

— Paniel — odparła, wybuchając śmiechem Olga. — Mieję pan naukę, że spowiedź prawdziwa nie da się w usta inne włożyć, a sprytnego spowiednika zmusi do szukania i odkrycia... grzesznika.

To powiedziawszy odeszła, zostawiając zadziwionego autora. Odeszła pełna tryumfu i zadowolenia, z jakim poczuł się szczęśliwym, którego przedtem nigdy nie doznawała.

Rowieński długo stał w miejscu. Wreszcie podniósł głowę i oczami potoczył dokoła siebie. Szukał jej i nie znajdował. Ruszył się i poszedł do

drugiego salonu. Tu nie znalazł Olgi, bo ta już była opuściła salon.

Ale odtąd spotykali się często. Pani Jamińska dawała tygodniowo artystyczno-literackie recepcje a żadnej z nich nie opuszczała hrabianka, a oprócz tego zawsze w tygodniu znalazł się gdzieś Rowieński, gdzie była Odrowążówna.

Gdy się zeszli, rozmawiali ze sobą z werwą dwu odpowiadających sobie inteligencji, dwu bujnych wyobraźni. Rowieński zdawał się być zachwycony tem wyjątkowym niewieściem zjawiskiem, które zrozumiał i ocenił. Olga topiła w nim swój głęboki wzrok, prostotą naturalny, śmiałością niewyżywającą, bo śmiałością duszy. I pytała tym wzrokiem jasno, głośno prawie dla każdego inteligentnego obserwatora, ażeł ten człowiek, tak oryginalny, tak głęboki w swych studiach, tak użyciem zaspokojony, patrzący z tak odrębnym na wszystko stanowiskiem, jest rzeczywiście tym, który ją w „Maryi“ ujął.

Badała to, badała, zmęczona myślą i wielkim życiem oblicza Rowieńskiego i pragnęła zeń wyczytać, czy nie uległa tutaj kaprysom swej namietnej i chciwej nieodczułości natury, czy pod tą skorupą człowieka mieściła się harmonizująca z nią dusza.

Rowieński jej się podobał i to codzień więcej. Znajdowała go o wiele wyższym od ideału, który sobie urobiła. Podobało się jej dziwne pato-

logiczność objawem w nim wszystko. I te oczy głębokie ale zamglone i prawie często tak błędne, iż hrabiankę zastanawiały, jakkolwiek wiedziała już, że Jan z Gdowa wskutek nadużycia rozkoszy, jakiś czas zagrożony był chorobą mózgu. I podobają się jej, tej Mildzie naszego stulecia form i piękności, ta postać Rowieńskiego, wychudzona życiem nerwów i wyobraźni, zniszczona prawie przedwczesnym wyzerpaniem zasobami, ale drgająca cała namietnością, zaspakajaniem rozkiełzaną, wyobraźnią wciąż podniecaną.

Rowieński właśnie wtedy przechodził moralną i fizyczną kryzys. Szalonego życia o mało nie przypłacił śmiercią i dziś zdawał się być rekonwalescentem który jednakże u ognia choroby mózgowego miał pozostawić wiele z siebie. Widziała to Odrowążówna i usiłowała wyczytać tylko, czy młody człowiek pozostawi w tym przełomie nadmiar swych sił żywotnych, czy też część tychże, czy pozostawi w nim całą błyskotliwość swej urody i inteligencji, czy też jej jakś krawość tylko.

(C. d. n.)

wielką rodziną, abyście bez zawiści i żalu do kolegów, czy to spośród waszych, czy też dla swoich przysiężnych, szybciej awansujących, poświęcili dla dobra służby wszystkie swoje siły i abyście się w pracy wzajemnie wspierali, bo tylko w myśli dewizy cesarskiej „viriū uniti” możemy czy to w wojnie czy pokoju wypełnić dobrze nasze wielkie zadania dla dobra państwa i ludności!

Przystąpmyż z Bogiem do dzieła, którego nie możemy lepiej zacząć, jak ślubując J. Ces. Mości za jego łaskawość najgłębszą część i poświęcenie i łącząc się wzięciem sercem w okrzyk: Jego Cesarska Mość, najjaśniejszy pan i cesarz niech żyje“.

KORESPONDENCJE.

Paryż d. 20. stycznia.

(Lemaître i Gréard — fin de siècle w przedstawieniu gramatyka).

Dziwnym trafem w dwudziestym szóstym roku życia trzeciej republiki rozległy się pochwalne hymny i dymy kadzideł właśnie dla ministra drugiego cesarstwa. Hymny te wypiewano i kadzida spalono w sali posiedzeń pod kopułą gmachu *Institut de France* na cześć ministra oświaty za Napoleona III Wiktora Duruy'a. Ślawilo pamięć tego zasłużonego i wysoko ocenionego dla swego charakteru nieboższczyka dwóch „nieśmiertelnych”. Jednym z nich był dziezieje jego fotełu krytyk i dramaturg, Juliusz Lemaître, drugim zaś starszy już akademik Gréard.

Lemaître, ten najświeższy akademik, w działalności swojej przebywał dotąd na przeciwnym biegunie czynności swego poprzednika i zapewne tak bardzo znów dotąd jego zasługami na polu francuskiego szkolnictwa się nie troszczył. Natomiast Gréard, drugi urzędowy chwala Duruy'a blizszym był autorowi *Histoire des Romains* i w życiu i z zajęci, jako profesor. Gréard i Duruy uczyli w tem samym liceum, mieli tych samych uczniów i w tem samym środowisku rozwijały się ich umysły. Gréard mógłby też być dawno został ministrem, jak jego zmarły przyjaciel, gdyby nie zamilowanie spokoju, które mu każde daleko się usuwa od politycznego gwaru i hałasu.

Raz mu w imieniu *centre gauche* proponował Say, że go zamianują członkiem senatu i że w perspektywie może mieć tekę ministra oświaty. Gréard zażądał na to gwarancji, że tekę tę, gdy ją otrzyma, piastować będzie conajmniej przez lat pięć. Naturalnie Say musiał sobie pomyśleć, że Gréard widocznie, jak to mówią: „w piętkę goni”, pożegnał go uprzejmie i co prędzej się wyniósł z domu gospodarza, któremu takie przedpotopowe jakieś idee mogą przychodzić do głowy. Gréard się nie pogrywał o to, pozostał w spokoju wśród książek i jest ze swego losu bardzo zadowolony.

Co to za oratorzy ci francuscy nieśmiertelni! Jak znakomicie umiemy uwieżyć uwagę słuchacza zręcznym zwrotem i błyskim niespodziewanej myśli! Co za różnica z innymi instytucjami naukowymi, w których nuda i jednostajność zdają się podczas publicznych występów największą część odbierać! Tutaj przeciwnie. Tu chemik, fizyk, matematyk albo polityk przemawiają tak barwnie i zajmująco, że cała wykształcona część Paryża biegnie jak na biesiadę słuchać mów w akademii.

Że Lemaître, autor „Medalionów”, „Współczesnych Portretów”, „Wrażeń Teatralnych”, „Małżeństwa Białego”, „Śliskiego Wieku” i „Przebaczenia”, że jednym słowem znakomity stylista, wypowie coś, czego wartoby posłuchać, choć będzie to pochwała suchości uczoności i bezbarwnej działalności ministerialnej, na to byliśmy przygotowani, ale zupełną a miłą niespodzianką była przesłuchana, zajmująca, iskrząca się dowcipem, jednym słowem znakomita mowa Gréard'a. Ktoby się był tego spodziewał po takim mola książkowym, który zda się o żartach i dowcipie tylko wtedy słyszy, gdy mu w kawiarni kto nad uchem głośno jakiś humorystyczny dziennik czyta.

Gréard w pierwszej części mowy chwalił Duruy'a, ale w drugiej przeszedł do charakterystyki najświeższego swego kolegi właśnie Juliusza Lemaître'a, któremu zreszczeniem przypominał, jak to on, jeszcze za młodości, czyżby nie chciał dostać się pod kopułę akademii, że wzruszeniem pogardliwym ramionem odparł: *Cette boîte-là? oh! non!*

Charakterystyka Lemaître'a, jaką podaje nam Gréard, jest godną co najmniej zaznaczenia. A jest to nietława rzecz charakterystyczna człowieka, który kocha jednostajność i równą miłość Renana i Veüllota. Jako krytyk, nie chciał on sądzić autora, ale pragnął zawsze odprawić z nim intelektualną siostrę, poznać go, zrozumieć i rozkoszować się świeżością lub siłą jego wrażeń i sądów. Jest on, jak „woda żywa”, która płynie naokoło skał, fortec, pól i winnic, kąpiąc je i obejmując, a nie niszcząc. „I w tem biegu wołał Gréard — rozrzucaj pan pełnymi rękami dary swojego talentu: mnogość poglądów i niespodzianek porównań i zbliżeń, obawę deklamacyjności i niechęć do dzieła czegośkolwiek z głupcami, ironię słodką i bez piotunu, naturalne zamilowanie taktu i nabytą potrzebę bezstronności, subtelność odczuwania wrażeń literackich, posunięta aż do dyktantyzmu, dar zrozumienia wszystkiego i wypowiedzenia wszystkiego, język pełen zwrotów współczesnych, a w gruncie klasyczny, czysty a wynalazczy, język

raju Francji“... A dalej: „Bezstronność wobec własnych idei, sumiennosc w wyszukaniu zarzutów, stawianych sobie i nareszcie niespodzianki i niekonsekwencje kontradykcyjne“.

W tem miejscu Gréard położył palec na to, co było w Lemaître'ie najmocniejszą, a zarazem najsłabszą stroną jego umysłowości, jego oryginalności, niezaprzeczoną. „Kontradykcyja, według pana, jest solą myśli. Nigdy sobie nie zaprzeczył, nie zmieniając sposobu swojego zapatrywania się, stosownie do wrażeń chwili, do pogody i sloty, mieć rację raz na zawsze i nigdy tego nie żałować — co za dola smutna i czyż można żyć z gorzej swojemu wrogowi. A nadwrot, coż jest bardziej smakowitego nad kontradykcyje, skoro ona wesola i żywa, jak u pana, polega na jakimś trudnym do określenia sposobie wymykania i która podobna jest do tej kuropatwy z Lafontaine'a, co to w chwili, gdy strzelec uważa ją już za swoją zdobycz, uderza skrzydłami do lotu i śmieje się“.

Gréard zakończył swą przemowę przesłuchaną obroną czasów naszych. Wymownie zaznaczył, że wszystkie te nazwy nadawane życiu współczesnemu: dekadyzm, upadek, *fin-de-siècle* i t. d., to tylko nietrwale etykiety chwil przemijających. Historia zna już dawniej takie epoki w życiu ludzkości, kiedy mniemano, że wszystko stare się kończy. A tymczasem w życiu jak w lesie, obok starych drzew wyrastają coraz nowe, coraz się wyżej pna i na koniec ogarniają wszystko, co dawniej było wyłączną własnością sądziwych buków i dębów. Z kolei te nowe drzewa postarzejają się i muszą ustąpić miejsca innym, a zawsze las będzie zielonym, życie barwnym, zawsze słońce będzie oświecało, choć piękność jego w czem innym już teraz, niż była przed niedawnym czasem.

Piscis.

SEJM.

(14 posiedzenie 1 sesji VII. peryodu).

Lwów d. 25 stycznia.

Po otwarciu posiedzenia, odczytano spis dalszych petycji, przyczem P. Witold Niezabitowski popierał petycję gminy Chlebowice wielkie i Horodysławice o zapomogę z powodu pogrzebu, a P. Brykoczyński petycję o subwencję na restaurację katedry ruskiej w Stanisławowie — i przystąpiono do porządku dziennego.

Pierwszy przemawiał P. Osuchowski i uzasadniając swój wniosek o udzielenie na dokonanie gmachu i kościoła w Łonnie, pow. Turka jednorazowego datku 2.000 zł. i internatowi Rodziny Maryi w Łonnie stałej rocznej subwencji 500 zł. — poczem Izba odesłała ten wniosek do komisji budżetowej.

Następnie udzielono na lat 5 koncesji do pobierania opłat mytniczych obszaroł dworskiemu i gminie w Suchochowie i takież same koncesji gminie Trepczy od mostu na rzece Sanoczce.

Z kolei P. Obertyński przedłożył sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. o sprawozdaniu Wydziału kraj. z czynności nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego, weterynary i mleczarstwa, oraz o wniosku P. Krzysztofowicza, aby wyjednać u rządu subwencję na urządzenie rolniczych kursów wakacyjnych dla nauczycieli ludowych.

P. Krzysztofowicz wyraził życzenie, aby Wydział kraj. gorliwiej się zajął tą instytucją, a wędrowni nauczyciel oddany miał sobie stale pewien okrąg i aby subwencjonować lustratorów kolek rolniczych, izby zastępować mogli także wędrowni nauczyciele gospodarstwa wiejskiego. P. Średniawski występuje przeciw dotychczasowej instytucji wędrownych nauczycieli rolnictwa, która zdaniem jego wiele kosztuje, a korzyści nie przynosi, natomiast jednak popiera wniosek P. Krzysztofowicza o urządzenie wakacyjnych kursów rolnictwa dla nauczycieli ludowych.

Po wyjaśnieniach członka Wydziału kraj. P. Romanowicza i sprawozdawcy P. Obertyńskiego, Sejm przyjął do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. o czynności nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego, a zarazem polecił Wydziałowi kraj. aby uzyskał u Rady szkolnej kraj. pozwolenie na używanie budynków szkół ludowych do pouczeń nauczycieli wędrownych i wprowadził w życie kursa wakacyjne rolnicze dla nauczycieli ludowych i w tym celu wyjednać u rządu odpowiednią subwencję, a wreszcie wezwał Wydział kraj. o upatrzenie odpowiedniej osobistości na posadę kraj. inspektora mleczarstwa.

Bez dyskusji przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. z czynności w sprawie podniesienia hodowli bydła i uchwalono 4000 zł. na pokrycie kosztów komisji licencyjnych, a 2000 zł. dla gal. Towarzystwa gosp. na pokrycie kosztów utrzymania instruktora hodowli bydła; również bez dyskusji przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. z czynności uzupełniających szkół przemysłowych.

W sprawie objęcia szpitala św. Ludwika w Krakowie przez kraj, polecono Wydziałowi kraj. aby zbadał i na następnej sesji przedłożył wykaz, ile to przyjęcie będzie kosztowało, a zarazem aż do powzięcia przez Sejm uchwały w tej mierze, podwyższano ryczałt opłacany szpitalowi św. Ludwika rocznie do 16.000 zł.

Nad petycją gminy Kołomyi w sprawie eskontowania promesy na pożyczkę 190.000 zł. na budowę koszar

dla wojska przeszedł sejm do porządku dziennego.

Uchwalono uznać szpital w Lubaczowie za powszechny i publiczny pod warunkiem, jeżeli Rada powiatowa w Cieszanowie urządzi ten szpital, ze zna akt fundacyjny i zabezpieczy koszt utrzymania w pierwszym półroczu.

Petycję miasta Tarnopola o udzielenie uprawnienia do poboru opłaty gminnej od psów odesłano Wydziałowi kraj. do załatwienia, — petycję gminy Mokraszowa o przeniesienie zapory mytniczej na drodze Przeworsk-Kańczuga, odesłano Wydziałowi kraj. do zbadań i załatwienia, — wreszcie nad petycją gminy Piwniczna i innych o subwencję dla drogi Piwniczna-Szczawnica, nad którą to petycją komisja drogowa wniosła przejść do porządku dziennego, wywodziła się dłuższa dyskusja. P. Stan. hr. Stadnicki sprzeciwił się wnioskowi komisji i wniosł, aby wezwać Wydział krajowy, by sprawę tę raz jeszcze zbadał i zniósł się z okolicznymi gminami, aby przychylił się datkami do budowy tejże drogi Piwniczna-Szczawnica. P. Stan. Tarnowski popierał wniosek P. Stadnickiego. P. Męciński zaś usprawiedliwiał wniosek komisji, aby nad tą sprawą przejść do porządku i wyraził się, że odesłanie tej petycji do ponownego zbadania Wydziałowi krajowemu, na nie się nie przysądza, a to z tego prostego powodu, iż do budowy tej drogi nikt z interesowanych przyczynić się nie chce żadnym datkiem i nie ma żadnego zabezpieczenia na koszt utrzymania tej drogi.

P. Czarkowski-Golejewski w gorących słowach przemawiał za umożliwieniem budowy drogi Piwniczna-Szczawnica w interesie tamtejszego ludu i popierał wniosek posła Stadnickiego, wyrażając przekonanie, że odesłanie omawianej petycji do Wydziału krajowego nie oznacza jeszcze jej pogrzebania, czem jest przejście nad nią do porządku dziennego, i że może wreszcie znajdzie się możliwość zbudowania tej drogi. Członek Wydziału krajowego P. Jędrzejowicz złożył faktyczne wyjaśnienie w tej sprawie, P. Potoczki popierał wreszcie także wniosek P. Stadnickiego, poczem Izba po przemówieniu sprawozdawcy P. Zdzisława Skrzyńskiego, który przychylił się do wniosku P. Stadnickiego, przystąpiła do głosowania i uchwalając wniosek P. Stadnickiego, odesłała petycję gminy Piwniczna i gmin okolicznych o subwencję dla drogi Piwniczna-Szczawnica Wydziałowi krajowemu do zbadania i wezwania interesowanych o przyczynienie się datkami do budowy tejże drogi.

Na tem wyczerpano porządek dzienny i odczytano wnioski i interpelacje: P. Zardecki i tow. stawiają wniosek o wezwanie rządu, by zaprowadził komisję odbiorczą dla wszelkich dostaw dla armii.

P. Merunowicz i tow. stawiają wniosek o zaprowadzenie uprawy tytoniu w okolicy Winnik.

P. Bojko i tow. interpelują komisarza rządowego, w jakim stadium znajduje się obecnie spór z Węgrami o granicę Morskiego Oka.

P. Bernardzikowski i tow. interpelują komisarza rządowego, czy istnieją jakie przepisy co do uczęszczania dzieci do szkół podczas mrozów wielkich i czy zgadza się z przepisami zarządzenie ks. Dutkiewicza z Krosna w sprawie uczęszczania na nabożeństwa.

P. Krempa interpeluje komisarza rządowego, dlaczego rząd nie przedłożył dotychczas ustawy o przymusowym ogólnym ubezpieczeniu od ognia. P. Wójcik i tow. interpelują komisarza rządowego w sprawie rzekomych nadużyć popełnionych przez starostwo podczas praw wyborów w Cholerzynie.

P. Potoczki i tow. interpelują Wydział krajowy, czy wiadomy mu jest stan domów ubogich w Galicji i czy ewentualnie mógłby udzielić wyjaśnień w tym przedmiocie.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 10 rano.

Z sądu karnego.

Zasadnicze orzeczenie trybunału najwyższego.

Sąd krajowy krakowski zasądził niedawno niejaką L. G. za zbrodniczo oszustwa, popełnioną przez złożenie w sądzie fałszywych zeznań, na tej podstawie, że słuchana jako świadek w sprawie X., poczyniła zeznania fałszywe, do czego się sama przykonfrontacji ze świadkiem P., w zupełności przyznała. Obrona oskarżonej prof. dr. Rosenblatt domagał się jej uwolnienia na mocy § 8 kod. k. i § 105 i 168 proc. kar, na tej podstawie, że oskarżona zeznanie swe inkryminowane przy konfrontacji odwołała, zanim protokół z nią spisany został zakończony i przez nią podpisany.

Gdy jednak sąd krakowski do zapatrywania tego się nie przychylił, wniosł prof. dr. Rosenblatt przeciw wyrokowi zasądzaącemu zażalenie nieważności, w skutek którego trybunał najwyższy, podzielając w zupełności wywód prawny obrońcy, zniósł wyrok zasądzaący i uwolnił oskarżoną z następujących powodów, które rzecz zasadniczo rozstrzygają:

„Ogólnie jest przyjętą zasadą, iż świadkowi przysługuje prawo bezkarnego sprostowania swoich fałszywych zeznań, poczynionych w toku przesłuchania, a to aż do chwili formalnego zakończenia tegoż przesłuchania. Przesłuchanie jednak uważać należy do-

piero wówczas za formalnie zakończone po myśli § 105 pr. kar., gdy protokół został odczytany, potwierdzony i podpisany. Aż do tej chwili można by przyznać fałszemu zeznaniu o skarżonej z dnia 1 czerwca 1894 roku jedynie charakter usiłowania, którego karygodność atoli już z tego powodu jest wykluczona, iż oskarżona w toku tego samego przesłuchania zeznania swoje sprostowała, a tem samem po myśli § 106 pr. k. doborowo nie usiłowania odstąpiła (§ 8 u. k.)

Ta okoliczność, iż odwołanie to nastąpiło dopiero po konfrontacji ze świadkiem P., nie sprzeciwia się powyższemu zapatrywaniu prawnemu, zwłaszcza, iż celem przewidzianego w §. 168. pr. k. stawienia do oczu świadka P., swoje pierwotne zeznania zgodnie z prawdą sprostowała, to zeznania te jej uważać należy wedle §. 106. i 168. pr. k. za jedną całość, a w czynie, zarzucenemu oskarżonej, nie można dojrzeć istoty zbrodni z §. 197. i 199 u. k. Wskutek tego należałoby przychylić się do zażalenia nieważności i uwolnić oskarżoną od oskarżenia o zbrodnię oszustwa.“

Powyższe orzeczenie wypowiada tedy zasadę, że odwołanie fałszywych zeznań, chociażby dopiero z powodu konfrontacji z innym świadkiem, byle tylko nastąpiło przed zakończeniem i podpisaniem protokołu, zapewnia świadkowi, który poprzednio fałszywie zeznał, bezkarność.

KRONIKA.

Lwów d. 25 stycznia.

Prezydent ministrów Kazimierz hr. Badiński i minister skarbu dr. Leon Bilski przyjadą do Lwowa, aby wziąć udział w pracach sejmowych — jak to donosiliśmy — w poniedziałek o godzinie 2 po południu kursysem pociągami z Wiednia Prezydent ministrów zamieszka w pałacu hr. Stanisławów Badiński, minister skarbu w pałacu namiestnikowski. Prezydent ministrów we środę o godz. 11. przedpołudniem będzie udzielał audyencji prywatnych w biurze namiestnika.

Minister skarbu dr. Bilski przyjmować będzie władze, reprezentacje, korporacje etc. we wtorek o godz. 10 przed południem w biurze p. namiestnika, audyencji prywatnych udzielać zaś będzie we czwartek o godz. 2 do 5 po południu w biurach prezydium krajowej dyrekcji skarbu.

We wtorek wieczorem wydała Rada miasta Lwowa w salach ratusza wielki raut na cześć panów ministrów; po południu tego samego dnia odbędzie się obiad u księcia namiestnika.

We środę profesorowie Uniwersytetu lwowskiego podejmują ucztą pana ministra skarbu, jako byłego profesora Wszechnicy, — w uroczyste też weźmie udział także prezydent ministrów. Tegoż dnia wydał obiad dla panów ministrów prezydent wyższego sądu kraj. dr. A. Tchorzński. We czwartek odbędzie się na cześć panów ministrów bankiet, urządzony przez posłów sejmowych.

Do ministra dr. Rittnera jako do byłego przewodniczącego Towarzystwa Bratniej Pomocy słuch. Wszechnicy we Lwowie, wysłał wydział tegoż Towarzystwa następujący telegram: „Towarzystwo Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej wysoce zaszczycone i uradowane zamianowaniem Waszej Ekselencyi Ministrem, składa Waszej Ekselencyi jako byłemu swemu przewodniczącemu najserdeczniejsze życzenia.“

Nowy szef sekiy. Na miejsce dra Rittnera, powołanego na stanowisko ministra Galicji, mianowany został w ministerstwie wyzn. i oświaty szefem sekiy dr. Wilhelm Hartel. Należy on do najwybitniejszych uczonych wszechnicy wiedeńskiej a w kołach badaczów umiejętności zajmuje na podstawie znakomych badań filozoficznych stanowisko nadmierne poważne. Urodził się on w r. 1839 w Hefie na Morawach, gimnazjum ukończył w Opawie na Śląsku, przez parę lat zajmował się wychowaniem dzieci hrabiostwa Brzezie-Lanckoroński, a następnie w r. 1866 habilitował się jako docent klasycznej filologii na wszechnicy wiedeńskiej. W r. 1868 powierzono mu kierownictwo filozoficznego proseminarium, w następnym roku został zamianowany profesorem nadzwyczajnym, w r. 1870 został członkiem komisji egzaminacyjnej kandydatów na profesorów gimnazjalnych, w r. 1872 rzeczywistym profesorem, a następnie w r. 1875 członkiem akademii umiejętności.

W r. 1882 otrzymał order żelaznej korony i szlachectwa, w r. 1886 tytuł radcy dworu a w r. 1890 został dyrektorem biblioteki nadwornej. Jako rektor uniwersytetu i w skutek tego członek niższoaustrackiego sejmiku, wstąpił tam do klubu liberalnego i zajmował się gorliwie sprawami szkolnymi.

Następnie powołał go cesarz do izby panów. Do najlepszych prac nowego szefa należy: Studja Homerowskie, Badania nad metryką i prozodją, O powstaniu odyssey, Studja Demostenesowskie, Attyckie prawo państwowe i attyckie dokumenty i wreszcie rozprawa o greckich papyrusach areyks. Rajnera.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało oficjała pocztowego, Edmunda Rapfa, zarządcą pocztowym w Zbarżu.

Doświadczenia rurką Crookesa robi od dni kilku dr. Ludwik Silberstein, asystent katedry fizycznej na politechnice lwowskiej, a doświadczenia te po dwukrotnej próbie dały już pomyślny rezultat. Dr. Silberstein umieścił płytę fotograficzną w pudełku umocował pierścień żelazny i skierował oś wklęsłego zwierciadła, znajdującą się wewnątrz rurki, dokładnie na środek pierścienia. Przy doświadczeniach posługiwał się zamiast cewką indukcyjną

Z dnia.

Wiadoma jest rzecz, iż każdy demokrat *d'ailleurs un bon diable*, ma krew o wiele czerwienią i gustą więcej zmianie, aniżeli każdy inny mniej rabagawosko usposobiony śmiertelnik. Byłbym w trudniejszym położeniu, gdyby moje powiedzenie kazano mi zadokumentować cytatai z starożytniej lub średniowiecznej historii Weltera, natomiast na gruncie nowożytnym stąpać już śmieję i bez obawy robienia koziołka, opieram się o najświeższe dziełowe fakty dni ostatnich.

Zapewne przyjdzie komuś na myśl, iż przebiegając galerję demokratyczną, zatrzymam się na panu Karolu Lewakowskim i będę trutynować wcale nie-demokratyczne jego upodobania jeżdżenia pierwszą klasą i chodzenia do łoża parów.

Nie! Dalekim jestem od uczynienia w tym kierunku choćby najmniejszej aluzji i postawiam p. Lewakowskiego w całosci „ludowi“, który go ukochał, i Towarzystwo które ma nosić jego imię i nazwisko.

Okrzyk mego zdziwienia dotyczy wcale kogo innego, a oko moje z niedowierzaniem zatrzymuje się na osobie trybuna ludu, radcy demokracji P. Tadeusza Romanowicza.

Miałbym uzasadnione powody do mniemania, iż nastąpi wywrót w systemie planetarnym, iż noc pomienia się z dniem, iż na lądach i morzach staną się nieprzewidziane rzeczy — zanim nastąpi to, co onegdaj w sali Sokoła na obchodzie rocznicy styczniowej miało miejsce.

Epizod, który właśnie notuję, da w przyszłości biografowi życiorysu p. Romanowicza, możność zapisania niezwykłej kariery.

Najnieodmowniejszy z czytelników odgadnie, iż całą siłą pary zmierzam właśnie do ustępu mojemu jednego z filarów klubu demokratycznego, w którym z całą wrodzoną sobie siłą wy-mowy wystąpił przeciw nowożytnym kierunkom demokratycznym.

Przez długie godziny zastanawiałem się nad tem, czy krew trybuna ludu wobec wyborów do Wydziału kraj. zbieła, lub czy może mroz wyborów do Rady miejskiej oziębił jej gorącość. Ale nie tyle ta mowa mnie w podziw wprowadziła, co następne milczenie *Kuryera lwow.* Milczenie to tak mnie zaimponowało, że nie dziwił mnie już inne rzeczy mniejszej wagi, współczesne z tym faktem.

Nie dziwił mnie już zatem, iż księży ruskich z grecko-katolickiej archidiecezji lwowskiej, którzy wzięli udział w deputacji do cesarza, wzewzano przed komisję konsystorską. Nie dziwił mnie także dalej, iż ma stanąć dworzec kolejowy w mieście, nie dziwił mnie — no, słowem nie — tak samo, jak gdyby mi nawet powiedziano w tej chwili, iż w mieście ościeszono wszystkie chodniki, lub że — co jest zarówno nieprawdopodobne — za lat dziesięć będziemy mieli nowy teatr we Lwowie.

R. T.

Sztuki piękne.

Repertuar teatralny. Dziś, w niedzielę popołudniu „Wesoły Ignas“, krotoczwila ze śpiewami w 5 aktach Lindana i Krenna.

Wieczór „Odrzewaną miłość“, komedia w 4 aktach Żegoty Krzywdzica.

W poniedziałek trzeci występ Gemmy Bellinioni w „Cavalerii“. Przedstawienie poprzedzi koncert, w którym weźmie udział pani Bellinioni, oraz p. Jerolim i Szymanski. Partję Turiddu odśpiewa p. Warmuth.

* Zapowiedziane dwa większe rozmiarów obrazy: Spiridona „Saphe“ i Gersona „Odpoczynek“ umieszczono wczoraj w salonie sztuk pięknych. Nadto wystawiono dzieła Ajdukiewicza „Na polowaniu“, Pająkówny Anieli koleję prac malowanych przez artystkę podczas pobytu na studiach w Paryżu. Wystawa szkiców wzbogaconą została również nowymi pracami. Do dzieł portretów nadesłał Augustynowicz „Portret p. Z. z rysunkiem“.

Ostatnie wiadomości.

Rząd francuski odmienił traktat, zawarty przez jen. Duchesne z królową Madagaskaru, mianowicie Francya bierze Madagaskar formalnie w posiadanie (protektorat zamieniony na aneksję); królowa, która nowy traktat zaraz podpisała, ma nadal zachować swoją godność, i administrację prowadzić mają krajowcy. Natomiast Francya nie będzie potrzebowała w sprawach ówchych Madagaskaru układać się z mocarstwami obcemi tak, jakby Madagaskar stał pod protektoratem, ale sprawy te regulować będzie mogła mocą prostego dekretu. Rada ministrów namyśla się, w jakiej formie nowy traktat zakomunikować obcym mocarstwom.

Sejmowe.

Komisja gminna załatwiła na podstawie referatu p. Mikołaja Torosiewicza sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności jego w zakresie wykonywania nadzoru nad gminami i Wydziałami powiatowemi. Komisja wnieśli przyjęcie sprawozdania do wiadomości, tudzież rezolucję, polecającą Wydziałowi krajowemu, ażeby przedłożył projekt ordynacyi wyborczej dla trzydziestu miast większych,

OFIARY.

Na zupełną rumfordzką złożyli w handlu J. Drexlera i Synów, plac Kapitulny 1. 2: I. H. 5 zł., Marya Minasiewicz 10 zł.

Rozdano od dnia 11 stycznia do dnia 17 stycznia porcy pypi 1552, porcy chleba 1552 w tem samym czasie kosztem prześwietnego magistratu 1400 porcy chleba i 1400 porcy pypi.

Wniosek posła Potoczka o połączenie obszarów dworskich z gminami, przydzielono do sprawozdania hr. Wojciechowi Dzieduszyckiemu; wniosek zaś posła Bojki o wynagrodzenie gmin ze strony państwa za sprawowanie funkcji t. z. „pomoczonego zarządu działania” dr. Górskiemu.

Na podstawie referatu hr. Michałowskiego załatwiono przedłożenie Wydziału krajowego w sprawie kwalifikacji urzędników Rad powiatowych. Rozprawa nie doprowadziła jednak do rezultatu. Wniosek Wydziału krajowego natrafia w ogóle w komisji sejmowej na silną opozycję.

Komisja szkolna obradowała wczoraj, nad wnioskiem posła Rottera w przedmiocie unifikacji gimnazjów i szkół realnych.

W sprawozdaniu z 12 posiedzenia sejmowego dnia 23. bm. odbytego za dnia pomyłka, gdyż interpelację do rządu w sprawie trudności stawianych przy rewersach demolacyjnych, wniósł nie p. Męciński — jak przez pomyłkę wydrukowano — ale p. Karol Czeż, co niniejszem prostujemy.

TELEGRAMY.

Warszawa d. 25 stycznia.

Według dzienników warszawskich jest projekt budowy kolei z Chełma do Tomaszowa bliski urzeczywistnienia. W ten sposób byłaby droga między Warszawą a Lwowem znacznie skrócona.

Wiedeń d. 25. stycznia.

Wczoraj odbyła się Rada ministrów, w której wzięli udział także nowi ministrowie Rittner i Guttenberg.

Wiedeń d. 25. stycznia.

Pod przewodnictwem szefa sekcji-ego Laboura zjawili się wczoraj urzędnicy ministerstwa oświaty u ministra dr. Rittnera, aby się z nim pożegnali.

Wiedeń d. 25. stycznia.

Prof. Mosetig dokonał dwu operacji na podstawie dygnoz, dokonanej przy pomocy promieni Röntgena i obie operacje udały się świetnie.

Wiedeń d. 25. stycznia.

Jak się dowiaduje, zamierzają czescy posłowie z wielkich posiadłości postawić w komisji adresowej swój własny projekt adresu, odmienny od projektu młodoczechów i sądzą, że potrafią zjednać młodoczechów dla swego projektu.

Wiedeń d. 25. stycznia.

Trybunał państwowy odrzucił zażalenie Lutgera przeciw rozwiązaniu Rady miejskiej wiedeńskiej i to odrzucił a limine, nie uznając się kompetentnym do rozstrzygnięcia podobnych kwestii.

Wiedeń d. 25. stycznia.

Na podniesiony przez *Neue freie Presse* zarzut, że hr. Badien przez stanowisko, jakie zajął w poruszonej przez Niemców kwestii utworzenia kurii narodowościowych w Czechach odstąpił od zasady, iż chce prowadzić a nie być prowadzonym, oświadcza *Fremdenblatt*, że rząd może tylko w takich akcjach prowadzić i przyjąć na się odpowiedzialność, które sam wdrożył, lub które wdrożono za jego zgodą. Tymczasem wniosek o zaprowadzenie kurii postawiono w Sejmie bez poprzedniego porozumienia się z rządem. Rząd stojący na stanowisku interesów ogólnopolskich musi oczywiście być panem swych ruchów, jeżeli ma prowadzić, a nie być wyprowadzonym w konie w pole.

W końcu oświadcza *Fremdenblatt*, że o transakcjach między rządem a młodoczechami nawet mowy nie ma. Niemcy czescy mogą być przekonani o jak największej życzliwości rządu, ale nie mogą od niego wymagać, aby rozpoczynał akcję, do której grunt jeszcze nie jest przygotowany.

Czerniowce d. 25. stycznia.

W Sejmie bukowskiim z powodu wniosku posła Wolczyńskiego, domagającego się utworzenia paralelek rumuńskich w szkołach średnich Bukowiny, oświadczył prezydent kraju imieniem rządu, że rząd jest jednakoż życzliwie usposobiony dla wszystkich narodowości, ale w rzeczach szkolnych uwzględniać może ich żądania tylko w miarę rzeczywistej potrzeby. Z tego powodu żądania posła Wolczyńskiego nie mogą być uwzględnione bezzwłocznie, gdyż dopiero teraz rozpoczęły się dochodzenia co do przekonania się, jaka ewentualnie byłaby liczba uczniów mogących wstąpić do tych paralelek. (Okłaski).

Rektor uniwersytetu czerniowieckiego postawił wniosek o przyspieszenie otwarcia fakultetu medycznego w Czerniowcach, a mianowicie, aby już w 1898 roku go otwarto.

Praga d. 25. stycznia.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji adresowej, posłowie niemieccy motywować będą swoje dalsze usunięcie się od udziału w niej tem, że nie chcą się zapuszczać w prawnopolską dyskusję.

Praga d. 25. stycznia.

Uderzającym jest, iż od tygodnia p. Ein, wiedeński korespondent *Narodnych Listów*, występuje bardzo ostro w rozmaitych artykułach przeciw hr. Badienemu. Wygląda to tak, jakby to czynił z prywatnych powodów.

Praga d. 25. stycznia.

W sejmie czeskim odbyła się wczoraj polityczna dyskusja z powodu

wniosku młodoczechów p. Czela-kowskiego, domagającego się ustawodawczego uregulowania szkolnictwa w gminach, w których są obie narodowości reprezentowane nierównomiernie. Czela-kowski stawia odpowiedni wniosek, korzystny dla Czechów.

Fournier oświadcza imieniem Niemców, że będą głosowali przeciw temu wnioskowi, albowiem powiększa on władzę i prerogatywy tego Wydziału krajowego, w którym propozycja powiększenia liczby członków niemieckich niedawno upadła. Gebler imieniem narodowości niemieckich składa takie same oświadczenie.

Ks. Ferdynand Lobkowitz składa oświadczenie imieniem wielkich posiadłości, że jakkolwiek młodoczechy odrzucili niedawno a limine wniosek postawiony przez hr. Schoenborna, to jednak wielka posiadłość głosować będzie za odesłaniem wniosku p. Czela-kowskiego do komisji, ponieważ sądzi, że obrady nad tym przedmiotem mogą przynieść krajowi pewien pożytek.

Przystąpiono do głosowania i wszystkimi głosami przeciw głosom Niemców odesłano wniosek do komisji.

Budapeszt d. 25. stycznia.

Przykre wrażenie sprawiło opublikowanie w pismach dokumentu nadzupana Miklosza dotyczącego przeniesienia koncesji na budowę kolei winicyńskiej adwokatom Szabo, a którym Miklosz za wyrobienie u rządu pewnych ulg zapewnił sobie wielkie sumy.

Opozycja wniosła tę sprawę w sejmie i zażądała odczytania odpowiednich aktów, na co się minister handlu Daniel zgodził.

Nadzupan Miklosz w obec tego opublikował oświadczenie, iż adwokat Szabo oszukał go i że wnosi przeciw niemu skargę do sądu karnego.

Bukareszt d. 25. stycznia.

W rumuńskiej Izbie posłów odpowiedział minister-prezydent gabinetu Stourda na interpelację, czy prawdą jest, że istnieje nieporozumienie między nim a ministrem spraw wewnętrznych p. Flew, że w samej rzeczy takie nieporozumienie istnieje, ale że on (Stourda) domaga się od Izby wotum zaufania. Izba jednogłośnie uchwaliła wotum zaufania, przez co dla ministra Flew stało się rzeczą nieodzowną podanie się do dymisji.

Belgrad d. 25. stycznia.

Ponieważ bez Garaszana (prezenta skupczyny) trudno będzie przeprowadzić budżet w skupczynie, udał się minister prezydent Nowakowicz z wieloma posłami do niego (bawi w Paryżu przy ciężko chorym synie) z prośbą, aby co prędzej wrócił. Garaszani

odpowiedział, że to uczyni, ale dnia powrotu nie podał.

Rzym d. 25. stycznia.

Wedle *Italia Militare* eskadra włoska ścigała i schwytała statek francuski, który płynął z Marsylii z bronią dla Abisjńczyków.

Rzym d. 25. stycznia.

Generał Baratieri donosi z obozu pod Adaga-Hamas, że szpiegzy przynieśli mu wiadomość, iż podpułkownik Galliano opuścił forteczkę Makallę z całym swym oddziałem, bronią, amunicją, pakunkami i rannymi. Potwierdzenie tej wiadomości otrzymał rząd z innych jeszcze źródeł.

London d. 25. stycznia.

Pall Mall Gazette utrzymuje, iż doniesienie jej o aliansie rosyjsko-tureckim jest prawdziwe.

Dział ekonomiczny.

— **Koleje lokalne.** Cesarz sankcyonował uchwaloną przez Sejm ustawę o subwencjonowaniu kolei lokalnej Delatyn-Kolomyja-Horodenska-Stefanówka przez Wydział powiatowy w Kolomyi i Horodencie.

— **Ceny żelaza** podskoczyły w Wiedniu o 30 ct. na 100 klg.

— **Niewypłacalność.** Wiedeński „Creditorenverein” ogłosił niewypłacalność Mojżesza i Anny Picole w Gorlicach i Saüla Flicka w Gorlicach.

Wiadomości giełdowe

Wiedeń d. 25. stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano kredyty 366-25, Kredyty węg. 415-—, Uniebank 298-50, Landerbank 243-—, staatsbany 358-—, Lombardy 99-75, kolej północno-wschodnia 275-50, tytoniowe 185-50, Rima 247-50, Alpy 84-50, renta majowa 100 80. losy turec. 58-75, Marki 59-32.

Berlin d. 25. stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano. Cyfry w kłamrach oznaczają wiedeński paritet. Kredyty 227-75 (365-67), staatsbany 150-60, (356-93).

Paryż d. 25. stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano. Staatsbany 762-50 (360-55), Landerbank 535-— (246-23).

Frankfurt dnia 25. stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano Kredyty 307-87 (366-75), staatsbany 307-50 (359-85), lombardy 86-37 (100-50).

Wiedeń d. 25. stycznia. (Telegr. Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. 2 minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej kredyty 370-—, węg. zakład kredytowy 415-—, anglobanki 171-75, Landerbanki 246-25, kolej państwowa 363-—, elbethal 275-75, akcje tytoniowe 187-—, alpy 85-—, losy tureckie 58-40, uniebanki 303-—, ruble 129-25.

Z rynków towarowych.

(Zboże).

Podwołyca 25. stycznia. Pod wpływem wyższych notowań berlińskich podniosły się tu w dalszym ciągu ceny na pszeni-

ce w ruchu przewozowym transito. Na żyto obdyt był ograniczony, toteż ceny o 5 do 10 centów spadły. Jęczmienia browarnego poszukiwano na potrzeby krajowe i zagraniczne i dlatego sprzedaż w tym artykule odbywała się po lepszych cenach. Jęczmienia na paszę nie było ani na sprzedaż ani też go nie poszukiwano. Grochu dowieziono z Rosji oficjalnie i sprzedawano łatwo po dobrych cenach. Wszystkich innych rodzajów zboża niewiele było na targu i obrót w nich był bardzo nieznaczny. Na siny mak brakło zupełnie popytu, toteż cena jego znacząco spadła, a tak samo tendencję ku zmniejszeniu miały ceny czerwonej konieryny. Płacono: rosyjską pszenicę czerwoną i żółtą od 5-40 do 5-80, żyto 3-85 do 4-10, jęczmień browarny i na krupy od 4-50 do 5-25, średni owies od 3-85 do 4-10, gatunków celnych brak było, biały groch od 4-50 do 5-75, siemię lniane od 8-40 do 9-25, siemię konopne od 7-50, mak siny od 11-— do 12-35, czerwona konieryna od 29-— do 41-—, wszystko za 100 klg. baz. cal i częścią w workach, częścią w ładunkach wagonowych. Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 24. stycznia.

Na targach zagranicznych, a mianowicie w Niemczech, nastąpiła wczoraj dość znaczna zwiększa cen pszenicy, ta okolizność jednak pozostała na targu tutejszy bez żadnego wpływu, ponieważ obdyt na makę jak był, tak jest trudny i dlatego młaz młaz, ograniczając produkcję, mało wogóle kupują. Skutkiem tego zaoferowania nie ciągnie jeszcze przeważa potrzeb i to jest właśnie powodem, że mimo stałej w gruncie tendencji, cena pszenicy nie podnosi się u nas w tym kierunku, co gdzieindziej. W każdym razie usposobienie dzisiejszego targu było stałe, przynajmniej co do pszenicy i żyta, a chociaż sprzedający z wyższymi żądaniami nie zdołali się utrzymać, to jednak party, jakie znalazły na bywy, płacone po pełnych cenach z ostatniego tygodnia. Popyt na jęczmień wcale się nie ożywił. Wtórny normalny po cenach dotychczasowych.

Płacono pszenicę białą — do 7-90 zł., czerną nową 7-55 do 7-85 zł., żółtą 7-55 do 7-85 zł., żyto 6-70 do 6-90 zł., jęczmień browarny 6-— do 6-70 zł., na paszę 5-35 do 5-55 zł., owies 5-70 do 6-15 zł., rzepak 9-— do 9-30 zł., konieryna czerw. — do — zł., biała — do —, tymotka — do —, wyka 0-— do 0-— zł., bob 0-— do 0-— zł. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu. Wiedeń 25. stycznia. (Tel. Gaz. Nar.) Ceny nafty 16-63, spirytus gotowy 14-70, żyto na wosnę 6-73, pszenica na na wosnę 7-37, owies na wosnę 6-42.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 25. stycznia.

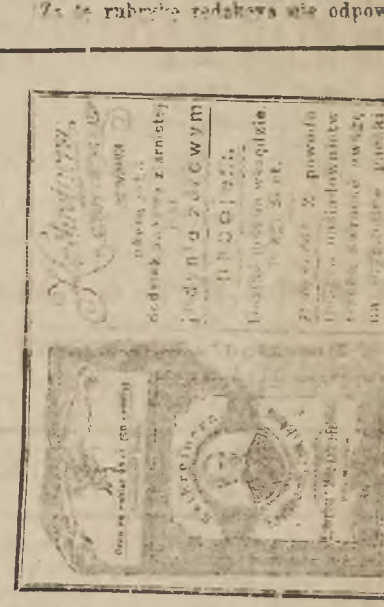
Hotel Żorża. C. Trstanowska z Czer-cza, J. Garapichowa z Kalnego, A. hr. Starzewski z Dąbrowki, A. Agosowicz, z Tro-fanówki, F. Scazhigino z Przewoźca, J. Łukasiewicz z Żerowa, F. Perkins z Strji.

Stan powietrza. W ubiegłej dobie padał kilkakrotnie śnieg. Barometr opada. Stan barometru, zredukowany do poziomu morza był wczoraj o godz. 12 w południe 770-0 mm.

Prognoza na dobę 26 stycznia br. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku przeważnie zachodni o średniej prędkości 3 msek. Średnia temperatura około — 3°C, stan nieba będzie zmiennej a względna wilgotność powietrza około 90 %. Opadu nie będzie.

Wiedziestanie.

Ze ze rubryki redaktora nie odpowiada.



Lekarz chorób dziecięcych

Dr. STANISŁAW MOMIDŁOWSKI

b. wieloletni asystent kliniki chorób dzieci w uniwersytecie Jagiellońskim, po odbyciu studiów w klinikach Prf. Wiederhofera w Wiedniu, Henocha w Berlinie, Epstein'a i d. ordynuje od 3-4 ul. Czarnieckiego 1. 2 (nad sklepem Wgo Ważnego). Dla chorych ubogich od 9-10 rano.



Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Stanisław Sochanik

był lekarzem na klinice prof. Kaposiego i oddziale prof. Lang'a we Wiedniu
mieszka plac Bernardyński 1. 15. I piętro.
Ordynuje od 11 12 i od 3-5.

Niżej podpisany, ma za obowiązek publicznie złożyć podziękowanie Wielmożnemu panu Emilowi Jezierskiemu, za łaskawie udzielony dar, a nie mogąc uczynić tego w inny sposób, więc na tej drodze zasłan „Bóg zapłać!”
Eliasz Mokrzycki.

KAKAO-VERO
odtłuszczone i lekko rozpuszczalne
oraz
CZEKOLADY
uznane jako znakomite gatunki
HARTWIG VOGEL
w Bodensee

Do nabycia we wszystkich handlach
delikatności i drogeriach 7532

Syrop z Podoforaru Wapna
pp. GRIMMALT et Cie, Aptekarzy
Syrop ten powszechnie zaleca-
ny przez lekarzy, nadaje skutecznie
sprawia działanie w chorobach
płuc i oskrzeli, pierśnicy, leczy
najpowszechniejsze katar, zgnia tu-
berkuty płucne u suchotników;
powstrzymuje krztuszenie się i za-
noszenie w nieustannym kaszlu,
tak rozpocznie nieznosnego dla
chorych. Pod jego działaniem po-
czenie się nocne ustaje, apetyt zwięk-
sza się i chory odzyskuje szybko
zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne
i w głównych aptekach.

Dość można we Lwowie w aptekach
pp. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera
Sklepińskiego, Beisera i Ehrbara.

Można nabywać przez każdą księgarnię
wysłaż w 32 nakładzie broszury rady
Dr. med. Müllera

O rozdrażnieniu systemu nerwowego

Wolna wysłaż po 60 ct. w markach
pocztowych. 7563

Curt Röber, Braunschweig.

KO
szule męskie, domowa
roboty, mocne, sztuka
od 75 ct. złr. 1, 1-15,
1-20, 1-50, 1-75, 2-30
Kaleony podwojne
szty, para 50 ct. 95 ct. złr. 1-10, 1-15,
1-20, 1-30, 1-40, 1-50, 1-60, 1-75, 1-80,
1-90, 1-100, 1-120, 1-150, 1-200,
1-250, 1-300, 1-350, 1-400, 1-450, 1-500,
1-550, 1-600, 1-650, 1-700, 1-750, 1-800,
1-850, 1-900, 1-950, 1-1000, 1-1100,
1-1200, 1-1300, 1-1400, 1-1500, 1-1600,
1-1700, 1-1800, 1-1900, 1-2000, 1-2100,
1-2200, 1-2300, 1-2400, 1-2500, 1-2600,
1-2700, 1-2800, 1-2900, 1-3000, 1-3100,
1-3200, 1-3300, 1-3400, 1-3500, 1-3600,
1-3700, 1-3800, 1-3900, 1-4000, 1-4100,
1-4200, 1-4300, 1-4400, 1-4500, 1-4600,
1-4700, 1-4800, 1-4900, 1-5000, 1-5100,
1-5200, 1-5300, 1-5400, 1-5500, 1-5600,
1-5700, 1-5800, 1-5900, 1-6000, 1-6100,
1-6200, 1-6300, 1-6400, 1-6500, 1-6600,
1-6700, 1-6800, 1-6900, 1-7000, 1-7100,
1-7200, 1-7300, 1-7400, 1-7500, 1-7600,
1-7700, 1-7800, 1-7900, 1-8000, 1-8100,
1-8200, 1-8300, 1-8400, 1-8500, 1-8600,
1-8700, 1-8800, 1-8900, 1-9000, 1-9100,
1-9200, 1-9300, 1-9400, 1-9500, 1-9600,
1-9700, 1-9800, 1-9900, 1-10000, 1-10100,
1-10200, 1-10300, 1-10400, 1-10500, 1-10600,
1-10700, 1-10800, 1-10900, 1-11000, 1-11100,
1-11200, 1-11300, 1-11400, 1-11500, 1-11600,
1-11700, 1-11800, 1-11900, 1-12000, 1-12100,
1-12200, 1-12300, 1-12400, 1-12500, 1-12600,
1-12700, 1-12800, 1-12900, 1-13000, 1-13100,
1-13200, 1-13300, 1-13400, 1-13500, 1-13600,
1-13700, 1-13800, 1-13900, 1-14000, 1-14100,
1-14200, 1-14300, 1-14400, 1-14500, 1-14600,
1-14700, 1-14800, 1-14900, 1-15000, 1-15100,
1-15200, 1-15300, 1-15400, 1-15500, 1-15600,
1-15700, 1-15800, 1-15900, 1-16000, 1-16100,
1-16200, 1-16300, 1-16400, 1-16500, 1-16600,
1-16700, 1-16800, 1-16900, 1-17000, 1-17100,
1-17200, 1-17300, 1-17400, 1-17500, 1-17600,
1-17700, 1-17800, 1-17900, 1-18000, 1-18100,
1-18200, 1-18300, 1-18400, 1-18500, 1-18600,
1-18700, 1-18800, 1-18900, 1-19000, 1-19100,
1-19200, 1-19300, 1-19400, 1-19500, 1-19600,
1-19700, 1-19800, 1-19900, 1-20000, 1-20100,
1-20200, 1-20300, 1-20400, 1-20500, 1-20600,
1-20700, 1-20800, 1-20900, 1-21000, 1-21100,
1-21200, 1-21300, 1-21400, 1-21500, 1-21600,
1-21700, 1-21800, 1-21900, 1-22000, 1-22100,
1-22200, 1-22300, 1-22400, 1-22500, 1-22600,
1-22700, 1-22800, 1-22900, 1-23000, 1-23100,
1-23200, 1-23300, 1-23400, 1-23500, 1-23600,
1-23700, 1-23800, 1-23900, 1-24000, 1-24100,
1-24200, 1-24300, 1-24400, 1-24500, 1-24600,
1-24700, 1-24800, 1-24900, 1-25000, 1-25100,
1-25200, 1-25300, 1-25400, 1-25500, 1-25600,
1-25700, 1-25800, 1-25900, 1-26000, 1-26100,
1-26200, 1-26300, 1-26400, 1-26500, 1-26600,
1-26700, 1-26800, 1-26900, 1-27000, 1-27100,
1-27200, 1-27300, 1-27400, 1-27500, 1-27600,
1-27700, 1-27800, 1-27900, 1-28000, 1-28100,
1-28200, 1-28300, 1-28400, 1-28500, 1-28600,
1-28700, 1-28800, 1-28900, 1-29000, 1-29100,
1-29200, 1-29300, 1-29400, 1-29500, 1-29600,
1-29700, 1-29800, 1-29900, 1-30000, 1-30100,
1-30200, 1-30300, 1-30400, 1-30500, 1-30600,
1-30700, 1-30800, 1-30900, 1-31000, 1-31100,
1-31200, 1-31300, 1-31400, 1-31500, 1-31600,
1-31700, 1-31800, 1-31900, 1-32000, 1-32100,
1-32200, 1-32300, 1-32400, 1-32500, 1-32600,
1-32700, 1-32800, 1-32900, 1-33000, 1-33100,
1-33200, 1-33300, 1-33400, 1-33500, 1-33600,
1-33700, 1-33800, 1-33900, 1-34000, 1-34100,
1-34200, 1-34300, 1-34400, 1-34500, 1-34600,
1-34700, 1-34800, 1-34900, 1-35000, 1-35100,
1-35200, 1-35300, 1-35400, 1-35500, 1-35600,
1-35700, 1-35800, 1-35900, 1-36000, 1-36100,
1-36200, 1-36300, 1-36400, 1-36500, 1-36600,
1-36700, 1-36800, 1-36900, 1-37000, 1-37100,
1-37200, 1-37300, 1-37400, 1-37500, 1-37600,
1-37700, 1-37800, 1-37900, 1-38000, 1-38100,
1-38200, 1-38300, 1-38400, 1-38500, 1-38600,
1-38700, 1-38800, 1-38900, 1-39000, 1-39100,
1-39200, 1-39300, 1-39400, 1-39500, 1-39600,
1-39700, 1-39800, 1-39900, 1-40000, 1-40100,
1-40200, 1-40300, 1-40400, 1-40500, 1-40600,
1-40700, 1-40800, 1-40900, 1-41000, 1-41100,
1-41200, 1-41300, 1-41400, 1-41500, 1-41600,
1-41700, 1-41800, 1-41900, 1-42000, 1-42100,
1-42200, 1-42300, 1-42400, 1-42500, 1-42600,
1-42700,

NAKŁADEM
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie
wysła świeżo
Modlitwa do N. Serca Pana Jezusa
o dobrych pracowników w winnicy Pańskiej
ułożył
ks. Annibal Maria di Francia
kanonik w Messynie.
Przekład z włoskiego.
Cena egzemplarza 5 ct., tuzina 50 ct.,
seki 3 ztr. w. a.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

NOWE patentowane ocyły kryzowe (sta-
lowe) Nr. 1 po ztr. 4-5, Nr. 2 po ztr.
4-50 do 100 sztuk. Nożyce do strzyżenia
bydła po ztr. 1-85 i 2-25, poleca Piotr
Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie,
plac Kapitulny 1 (naprzeciw kościoła).

OGRODNIK uzdolniony we wszystkich
działach ogrodnictwa, poszukuje po-
sady zaraz lub od 1. marca. Poeta Oty-
nia, J. E. rok 1896. 163

MŁODY CZŁOWIEK kawaler, z kilku-
letnią praktyką gospodarczą, poszuku-
je miejsca. Zgłoszenia przysyłać Zarząd
dóbr Boratyn, poczta Brody. 171

Une française enseignant musique
désire place bonne famille. Adresse:
Rynek 10, Stowarzyszenie nauczycielek.

PIENIĄDZE do 50 ztr. pożyczam. „K.”
25^a posta restante Lwów. 173

WZKŁĘPIKI pretensje odkupuję pod
wzajemnymi warunkami. J. H. poste
restante Lwów. 174

MŁODY GROSZEK i zielona fasolka
w najlepszym gatunku, jakoteż świeże
prawdziwe grzyby, obgotowywane w wo-
dzie, w blaszanych hermetycznie zamknię-
tych puszkach, poleca po niżej wymienio-
nych cenach, dla zaprowadzenia swoich artyku-
łów, nowo urządźnia fabryka konserwów
żelaznych w fabryce królewskiej, pocz-
ta i stacya kolejowa w miejsc. 151

MASŁO świeże deserowe przesyłam w 5
kilowych paczkach po 4 ztr. 30 ct. za
zaliczką. Opłata dołóża się stosownie do
oddalenia. Sylwerya Malicka, w Nowem
Siole przy Stryju. 162

PREMIOWANE medalami tutek Niemo-
jowskiego są wszędzie do nabycia.

Okazyja.

Po znizonych cenach sprzedaje ręk-
awiczki zimowe i futrzane, kilka par spo-
dnie festiwalowe do butów i garnitury sarnie
pod spód do noszenia — niżej ceny wła-
snej. Rynek 24, rękawicznik, brama gdzie
księgarnia.

Herbata

s pierwsz. ręki, chiński-rozsyjska, po ztr.
5, 4, 3, 2, 1, 50, 3, 2, 50. Okruchy aroma-
tyczne po ztr. 1-75 i po ztr. 1-30 funt, ma-
na składzie Zarząd dworu Łępszyn. Brze-
żany. 485

Kto się chce żenić!

Mieszczanin czy szlachcic, który chce
się ożenić odpowiednio do swego stanowi-
ska i do swoich stosunków, powinien za-
żądać projektów małżeństw, z piśmnia
wskazówką do zawarcia znajomości, od:
Marlage Company, Budapest, 30. Csömör-
strasse 28, za nadaniem 50 ct. w mar-
kach listowych. (W zamkniętej kopercie).

Kapsułki

z olejku 6649
różano - santalowego
aptekarka Lahra z Würzburga
leczy cierpienia pęcherza moczowego
bez wstrzykiwania w kilka dniach.
Prawdziwe z marką „Róża”.
Flakon ztr. 2.
Gdzie ich nie ma, to wysyłaj z głowne-
go składu C. BRADY w Kromieryżu.
We Lwowie: apteka Jana Wawiorskiego.

Nagrodzona medalem srebrnym
na wystawie we Lwowie.

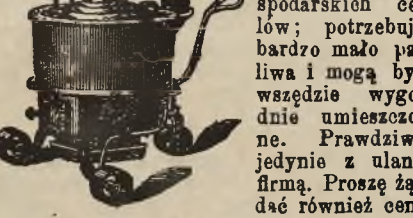
„Dentipurina“
Dr. Koszutskiego
lekarka kobiet i dzieci
**Proszek do pielęgnowania ust,
gardła i zębów.**
Główny skład:
Apteka P. Mikolascha, Lwów.
Cena za słoik ze sposobem używania
75 ct. 6736

Monopol
Herbata
z Rączką
Do nabycia we wszystkich główniej-
szych handlach, albo wprost z Maga-
zynu Juliusza Groszego w Krakowie,
Rynek, Pałac Sipiński. We Lwowie
w handlu Władysława Bałanta, ulica
Halicka. 7303

Jedyny skład fabryczny
Instrumentów muzycznych
(zastępstwo na Galicję i Bukowinę)
Arlotony, Monopany, Kallistony, Herofo-
ny, Helikony, Symphoniony, Polyphony.
Mignony, poleca Magazyn pod firmą:
Kauczyński & Oberski
Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 7
filia ulica Halicka 1. 6.
Cenniki na żądanie gratis i franco.
Ceny seiole fabryczne. 7575

Mayfarth i Sp. przenośne
piece do kotłów

do gotowania i prażenia stawy dla bydła,
ziemiaków itd. do gotowania wody i bie-
lizny, dla piekarni i rzeźników, do wyt-
piania smalcu, fabrykacji mydła, dla che-
micznego przemysłu, oraz dla wielu innych
krajowych i go-
spodarskich ce-
low; potrzebują
bardzo mało pa-
liwa i mogą być
wszędzie wygo-
dnie umieszczo-
ne. Prawdziwe
jedynie z ulana
firmą. Proszę za-
dać również cen-
niki o sieczkarniach na buraki i ziemni-
ki, gniotownikach, przyrządach do tucze-
nia kukurudzy, oczyszczaniu zboża, o Triu-
ra maszynach do sortowania, prasach na
siano i słomę, rusztach i młocarniach.



Ph. Mayfarth & Co.
Fabryka maszyn gospodarszych
Wien, II. Taborsstrasse 76.
Katalogi i liczne pisma darmo. Za-
stępstwo i trudności się nie przysiędzą pożądan.

Kropie do zębów
(dawniej Liton zwane) uśmierdzają natych-
miast ból zębów. Flakon 40 i 60 ct. We
Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stry-
ju w aptece J. Drągowskiego. 7525

Ogłoszenie.

Mam zamieścić podać do wiadomości
Szanownej P. T. Publiczności, że ma do-
tychczasową pracownię krawiecką przemi-
eństwem pod l. 8. plac Maryacki, wchodzący
od ulicy Krętej, w kamienicy Wgo Barona
Brunickiego i wykonuję nadal wszelkie ro-
boty z materij jaknajlepiej według ostatniej
mody.
Ponieważ lokal obecny jest od poprze-
dniego znacznie tańszym przeto jestem
w możności wykonywać wszelkie zamówie-
nia jaknajtańiej.

Z wysokim szacunkiem
F. Głodziński.

Pragska 7458
maść domowa
z apteki
B. FRAGNERA W PRADZE
jest najlepszym, od najdawniejszych
lat w Pradze używanym środkiem
domowym, który rany utrzymuje w
czystości i ochrania, zapalenia i bo-
leści uśmierza i działa chłodząco.
W dobach po 25 i 35 ct. pościąg 6
ct. więcej. Wysyłka poczt. codziennie.
Wszystkie części o-
pakowania zaop-
trzone są urzędowa-
nie dozwoloną marką ochronną.
GŁÓWNY SKŁAD:
Apteka B. Fragnera
„pod Czarnym Orłem”
Praga, Kleinseite, róg Spornergasse 203.

Nadlekarka sztabowego Dr. Müllera

Wstrzykiwanie
i pigułki

dla starszych i młodszych mężożyzn
najlepiej zastępują kopalnię kuby, per-
ty szałowe itd. zawsze do nabycia
Nr. 1. na świeżo powstałe cierpienia
ztr. 1-80, na zastarzałe chroniczne cier-
pienia ztr. 2-50, wraz z opakowaniem
o 25 ct. więcej w St. Georgs-Apothe-
ke, Wien, V/2 Wimmergasse 35, do-
kład wszystkie piśmienne zamówienia adre-
sować należy.
Skład we Lwowie w aptece p. Mi-
kolascha. 7353

Herbata
rzeczywiście chiń-
ska, przez Rosję
sprowadzana, o wy-
bornym smaku, i
wzmiemnie gatunku.
Pakiet 125 gramów:
Nektar kwiatowy 62
ct. Perla Chin 75 ct.
Bukiet królowej ztr.
1-1. Kwiat cesar-
ski ztr. 125.
Kazimierz Lewicki
Lwów, Trybunałska.

Oliwy do maszyn
Pasy do maszyn

dostarcza do każdej stacyi kolejowej franco
i w najlepszych gatunkach
FIRMA HANDLOWA

WOLF CZOPP

Lwów, ul. Zółkiewska 1. 2.

Karnawał 1896.

Wełniane i jedwabne materye.

Zasługujące na szczególne polecenie, efektowne, jasne

Prześliczne, lekkie, jedwabne gazy, jedwabne krepony, i Crêpe de Chine metr po 60, 65, 75 ct.,
ztr. 1-05, 1-10, 1-20, 1-45, 1-65, 1-95, 2-10, 2-40.
Czarne, czyste jedwabne, najnowsze brokaty, metr 95 ct., ztr. 1-10, 1-50, 1-70, 2-25, 2-40, 2-50.
Brokaty w najnowszych tureckich deseniach (Haute Nouveautés) metr ztr. 1-70.
Piękne białe jedwabne materye w niezliczonych wykonaniach na toalety ślubne, metr od ztr. 1-10
do 2-80.
Białe atłasy na stroje ślubne metr 95 ct., ztr. 1-10, 1-20, 1-30, 1-45, 1-65, 2-10 itd.
Pongis imprimé w prześlicznych deseniach, czyste jedwabne, metr 96 ct., ztr. 1-10, 1-30.
Shanghai Pongis w najnowszych, dużych najmodniejszych deseniach, metr ztr. 1-55.
Prześliczne desenionowane jedwabna Bengaline façonné meter 85, 94 ct.
Jedwabna Siellienne w najpiękniejszych odcieniach barw, meter ztr. 1-08, 1-15.
Merveilleux façonné w przepysznych kolorach, metr ztr. 1-50, 1-80.
Surah czyste jedwabna, we wszelkich kolorach, metr 72 ct.

**Jasne i ciemne, w najnowszym stylu desenionowane, najmodniejsze,
czyste jedwabne materye w olbrzymim wyborze.**

Voile imprimé w ozdobnych deseniach, metr po 58, 75, 80, 85 ct.
Crêpe uni, czyste wełna, podwójnej szerokości, metr 38, 52 ct.
Prześliczne, lekkie, czyste wełniane krepony, metr po 68, 85 ct., ztr. 1-30 do 2-40, 2-80.
Mohair façonné, w jasnych kolorach, metr ztr. 1-50.
Mohair imprimé (Haute Nouveautés), metr ztr. 1-65 itd. itd.
Białe, nadzwyczaj piękne, angielskie batysty ażurowe, metr po 22, 35, 38, 40, 56, 65, 75, 80, 94 ct.
do ztr. 1-10.

Białe, haftowane batysty, metr po ztr. 1-10, 1-20, 1-35, 1-40.
Piłotna bośniacka, pięknie desenionowane metr 23 ct.
Lekkie francuskie batysty, w najnowszych deseniach, metr po 45, 52, 55 ct.
Pique Nouveauté we wszystkich jasnych kolorach, metr po 50, 58 ct.

Materye na kostiumy w rozmaitem wykonaniu.
Atłasowe satyny, w najmodniejszych deseniach, metr po 40, 53 ct.

Dom towarowy
D. LESSNER
Wien, VI., Mariahilferstrasse 81—83.
Sutereny, parter, mezanin i I. piętro.
Dla prowincyi obficie zbory próbek i ilustrowane cenniki karnawałowe gratis i franco.

REUTER & Co
Commandit-Gesellschaft für elektrische Anlagen
WIEN
IX, Peregringasse No. 1.
BELEUCHTUNG
KRAFTÜBERTRAGUNG.

General-Repräsentanz der:
ALLGEMEINE ELEKTRICITÄTS-GESELLSCHAFT, BERLIN.

Wolna posada!

w pierwszym podróznym biurze
w Bremie poszukuje się
dobrze poleconego młodego okłowiaka
(ohrzestianina) znającego dobrze język
niemiecki, polski i rosyjski w słowie i
piśmie.
Dobre, wiarygodne świadectwa i oferty
uprasza się nadsyłać pod: K. 6919. An-
noncen-Expedition von Wilh. Scheller
in Bremen. 7570

Skład fabryczny
patentowanych artykułów
przyjmuje

agentów

w każdej gminie i okolicy. Stała miesi-
eczna placą zapewniona. Agenci nie prze-
szkadzają też w innym zajęciu. Oferty pod
znakiem: „Recherer Verdonst“ an Aug.
Vik. Prag 1050/II. 7543

Liniment. Capitel comp.

z apteki Richtera w Pradze
uznane jako znakomite uśmierza-
jące nacieranie; po omie 40 kr.,
70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszyst-
kich aptekach. Tęgo powołanie
ślubionej drożdża domowego na-
leży zawsze krótko a wziętawie
żądać:
Richtera Liniment z „kotwicą“
i tylko butelki opatrzone znana
marką fabryczną „kotwica“
uważać za prawdziwe.
Richtera apteka
pod złotym lwem w Pradze.



Najlepsze czernidło na świecie!

Kto chce mieć bardzo czarne obuwie, światło-
i trwałe, niechaj kupuje

FERNOLENDT'a
CZERNIDŁO DO OBUWIA
e. k. uprzyw. fabryka 6334
założona w roku 1832 we Wiedniu.
Skład główny: Wien, I., Schulerstrasse 21.
Wszędzie do nabycia.
Z powodu wielu bezwartościowych naśladowań
należy baczenie uważać na moje nazwisko
St. Fernolendt.



HERBABNY'ego
Syrup wapienno-żelazisty
z podfosforanu wapna

Od lat 26 zalecają go lekarze powyższy środek z powodu jego wła-
ściwości wzmacniającej i zdrowotnej, zmniejszenia potów w noży i niedopu-
szczenia do wyzerania sił żywotnych, i dlatego, iż wprowadzając do organizmu
żelazo w stosunku łatwiej strawnym, przyczynia się znakomicie do wytwarzania
krwi, zaś dzieciom zadawany z powodu zawartości soli fosforowo-wapiennych,
ulewta im twierdzenie się kości.

Cena flaszki ztr. 1-25, pościąg 20 ct. więcej za
opakowanie. (Półflaszek nie ma.)
Należy wyraźnie żądać: „Herbabnego syropu
wapienno-żelazistego“. Jako dowód tożsamości znaj-
dują się w szklance również na kapsli od flaszki na-
zwisko „Herbabny“, oraz jest każda flaszka zaopa-
trzona etykietą urzędowo zaprotokołowaną
marką ochronną, które to znaki tożsamości prze-
strzegają upraszamy.
Główny skład rosyjski:
Wiedeń, Apteka „sur Barmherzigkeit“
VII./I. Kärntnerstrasse 74 i 75.
Składy prowadzą w aptekach we Lwowie, Krakowie, Czerniowiech
i na prowincyi.



Odnaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dy-
plomem honorowym e. k. Ministerstwa handlu.

Kraj. Towarzystwo tkackie
„PRZĄDKA“
w Krośnie
poleca Szan. P. T. Publiczności swoje czyste
lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane
PŁOTNA KORCZYŃSKIE
od najgrubszych do najcięższych web

1 BIELIZNĘ STOŁOWĄ
o wzorze kostkowym i adamaszkowym
oraz dostarcza kompletne i najtańsze

WYPRAWY ŚLUBNE.

Zamówienia nadsyłać prosimy wprost do Krosna (począz tele-
graf i stacya kolejowa w miejscu).
Próbki i cenniki na żądanie odsyłamy franco i odwrotną pocztą.

Bracia Skasik

Opawa, Szląsk austr. — dawniej Alfred Rasel
Skład nasion rolniczych i leśnych

wyborne nasiona ze zbiorów 1895 roku
pod gwarancją prawdziwe, czyste, o najwyższej sile kiełkowania.
Firma kontrolująca, austr. stacya kontroująca dla uprawy nasion w Opawie i e. k.
stacya kontroująca nasiona w Wiedniu.
Cenniki, oferty, wzory gratis i franco.

Kapitał 500.000 ztr.
Na czasie!

P. T.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publicz-
ność, że w moim znanym Biurze w Wiedniu IV., Haupt-
strasse 36, otworzyłem

Dom komisowy i interes przesyłkowy.

Mając własne fundusze, rozgałęzione stosunki i oko-
ło 1400 agentów w kraju i za granicą, mogę przyjmować
w komis i sprzedawać wszelkie towary, oraz na takowe
dawać zaliczki. Wszelkie zlecenia, dotyczące zakupna
za kwotę od najmniejszej do największej, wykonuję i
wysyłam punktualnie.
Adres dla telegramów i pism: „Exsleca-
tor“, Wiedeń.
Firma zakredytowana jest we wszystkich lepszych
instytucjach w kraju i za granicą. Austriackie czekowe
konto Nr. 830.616, węgierskie 4116.
Brozurki, cyrkularze i warunki wysyłam na żądanie franco.

Najracyonalniejszy środek odżywiania

dla młodych i starych, zdrowych, chorych
i rekonwalescentów jest

wikt owsiany

który firma **C. H. Knorr** jako nieprześcigniony, zna-
komicie dytetycznie preparowany podaje.

Mąka owsiana
najlepszy i najjaśniejszy śro-
dek do odżywiania dzieci,
jaki egzystuje, jedynie
dobra przymieszka do mleka.

Kasza owsiana
doskonała, bardzo po-
żywna zupa familijna,
można ją polecić szcze-
gólnie rekonwalescentom i chorym na żołądek,

Owsiano-słodowe kakao
najlep-
sze co kiedy-
kolwiek istniało mogło na sniżanie i kolację dla dzieci
(zwłaszcza dla niedokrewnych i chorych na żołądek).

Krupy owsiane
bezsprzecznie najlepsze
pożywienie dla kuchni
ludowych, bardzo poży-
wne, łatwe do trawienia, ugotowania, wydane i tanie.

Conserven-Fabrik C. H. KNORR in Bregenz.
Generalna reprezentacja dla Austro-Węgier
C. BERCK, Wien, I. Wollzeile Nr. 9.
Do nabycia w handlach delikatesów, drogueryach i aptekach.

3 złote
15 srebrnych
medali,
12 listów dzię-
czynnych i dy-
plomów uznania.

Franciszek Jan Kwizda.
KWIZDY

PLYN RESTYTUCYJNY

e. i k. uprz. woda do mycia koni.
Cena flaszki 1 ztr. 40 ct. w. a.
Przeszło 30 lat używana w stajniach dworskich, w wię-
kszych stajniach dworskich i cywilnych, jako środek wzma-
niający przed i po wielkich nataraniach, w zwinięciach,
spieczaniu, w stęgniach muskułów etc. czyny konia wy-
trzymał na największą trud.

Należy uważać
na markę o-hr.
i żądać wyraźnie
Kwizdy
płynu restytu-
cyjnego.

Główny skład:
Apteka obwodowa
w Korneuburgu pod Wiedniem.

Do nabycia we wszystkich
apteках
i drogueryach
Austro-węgier.
monarchii.

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie papiery wartościowe jak:
listy zastawne, priorytety, akcje i losy
po najprzystępniejszym kursie
i wymieniamy: ruble, marki, franki itp. po kursie dziennym.

PROMESY
do wszystkich ciągłych. 7436

Ubezpieczenia losów
od straty przy wylosowaniu z najmniejszą wygrana.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą nie doli-
czając żadnej prowizyi.

Towarzystwo bankowe i kantora wymiany
SCHELLENBERG & KREYSER

Lwów, plac Halicki 1.